

Jak wszyscy wiemy, bracia Lech i Jarosław Kaczyńscy przez 13 lat wraz z Mieczysławem Wachowskim byli najbliższymi współpracownikami Lecha Wałęsy. Tak się jakoś złożyło, że Jarosław Kaczyński jako jedyny adiutant Wałęsy został wypuszczony przez SB, po krótkiej rozmowie i co więcej po odmowie podpisania lojalki. Za to samo Michnikowi i Kuroniowi SB zafundowało kilka lat więzienia, zresztą wszystkim SB fundowała takie wakacje, wszystkim oprócz Jarosława Kaczyńskiego. Nie wiem, kto lub co powodowało SB, ale po krótkiej rozmowie, przeprowadzanej w miłej nieformalnej atmosferze, Jarosław Kaczyński mógł wrócić do mamy.

Jak to się dzieje, że rodzina Kaczyńskich przez 40 lat była traktowana w sposób wyjątkowy przez komunistyczny aparat represji? Czy to jakieś rodzinne szczęście?

Autor tekstu: matka_kurka